

MONIKA OGIEWA-SEJNOTA
Szczecin

**Z DZIEJÓW POMORSKIEJ DYPLOMACJI
WIEDEŃSKA PODRÓŻ KSIĘCIA JANA FRYDERYKA (1565–1566)**

Słowa kluczowe: Pomorze, Jan Fryderyk, dynastia Gryfitów, podróże
Keywords: Pomerania, John Frederick, House of Griffins, journeys

Jedną z charakterystycznych cech epoki nowożytnej było zamiłowanie do podróży, poznawania świata, a przez to uczenia się. Szesnaste stulecie śmiało można by nazwać wiekiem podróży, nie tylko tych odkrywających nowe lądy, lecz również tych pozwalających na poznanie obcych obyczajów, historii, kultury, zabytków. Moda i ciekawość podróży pociągały władców, a także szlachciców hołdujących nowinkom, które niósł z sobą humanizm i renesans. Dodatkowo, te peregrynacje były w gruncie rzeczy przyjemne. Rządzący mieli okazję poznać nie tylko własne ziemie, lecz też dalszych bądź bliższych sąsiadów, oddając się jednocześnie przyjemnościom związanym z pobytem na obcym dworze¹.

Bodźcem do opuszczenia domu rodzinnego była przede wszystkim nauka. Ojcowie nierzadko nie szczędzili pieniędzy na podróże swoich synów, pilnując, aby swoimi poczynaniami nie przynosili ujmy rodzinie lub krajowi. Antoni Mączak wyróżnił trzy rodzaje takich podróży. Pierwsza z nich, zwana *Bildungsreise*, miała za zadanie nauczyć młodych podróżników dobrych manier, orientacji w świecie, a przede wszystkim dać sposobność do nawiązania nowych przyjaźni czy stosunków dyplomatycznych. *Ausbildung*, czyli drugi rodzaj podróży, niósł

¹ P. Burke, *Dworzanin*, w: *Człowiek renesansu*, red. E. Garin, Warszawa 2001, s. 147–148.

ze sobą zdobycie wykształcenia, trzeci zaś – *Fortbildung* – był kontynuacją poprzednich².

Wśród Gryfitów zamiłowanie do podróżowania rozpoczął Bogusław X, który w 1496 roku na swoją wyprawę do Ziemi Świętej wyruszył jako ambitny, żądny sukcesu władca, mentalnie jednak tkwiący w średniowieczu. Powrócił z niej odmieniony do tego stopnia, że przeprowadził szereg reform wewnętrznych, dając początek nowożytnemu państwu pomorskiemu³. Ponadto, swoich najstarszych synów wysłał na studia za granicę. Jego następca, Jerzy I, wyjechał jako pierwszy. Swoje wojaże rozpoczął od wizyty na dworze elektora saskiego Fryderyka III Mądrego w Dreźnie będącego *notabene* protektorem Marcina Lutra. Po roku udał się do Heidelbergu, gdzie korzystał z uroków życia w posiadłości palatyna Ludwika V Wittelsbacha⁴. Brat Jerzego I, Barnim XI, przeznaczony został początkowo do stanu duchownego, dlatego wysłano go na studia uniwersyteckie. Przy wyborze uczelni często decydowały czynniki religijne, polityczne oraz rodzinne. W celu podtrzymania dobrych kontaktów z Saksonią wybór padł na Wittenbergę, gdzie przebywał w latach 1518–1520. Tam młody książę miał okazję wysłuchania wykładów Marcina Lutra, stając się jego wielkim zwolennikiem⁵. Filip I, syn Jerzego I, a zarazem ojciec Jana Fryderyka, już w wieku 12 lat został wysłany na dwór swojego stryja, palatyna reńskiego Ludwika V, w celu nabrania ogłady. Przebywał tam 5 lat, ucząc się nie tylko manier, lecz także poznając kulturę i poszerzając wiedzę zgodnie z zasadami *bonae litterae*. Następnie zaszczerpił on w swoich synach zamiłowanie do sztuki oraz zachęcał ich do nauki języków, a w szczególności łaciny będącej nadal językiem dyplomacji⁶.

Wyjątkiem nie był Jan Fryderyk, który po zakończeniu edukacji pod okiem francuskiego nauczyciela Andrzeja Mageriusa opuścił rodzinny zamek w Wołogoszczy i udał się w podróż na rodzimy uniwersytet w Gryfii. Tam uczył się według programu przygotowanego przez przyjaciela ojca, Filipa Melachtona.

² A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 123; F.L.K. Madem, *Die Universitäts Jahre der Herzoge Ernst Ludwig und Barnim von Pommern*, Anclam 1867, s. 5.

³ M. Wehrmann, *Nachrichten zu dem große Reise den Herzog Bogislaw X*, „Monatsblätter” 1900, nr 14.

⁴ M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Gotha 1906, Bd. 2, s. 16–17; Z. Boras, *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1997, s. 197–198.

⁵ Z. Boras, *Książęta Pomorza...*, s. 199; M. Wehrmann, *Geschichte...*, s. 18; A. Mączak, *Peregrynacje...*, s. 127.

⁶ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich von Pommern und die Reichs-Hoffahne im Jahre 1566*, „Baltische Studien” 1892, nr 42, s. 56–57; Z. Boras, *Książęta Pomorza...*, s. 213.

Nauka na uniwersytecie prawdopodobnie miała być pierwszym przystankiem w dalszych peregrynacjach młodego księcia po Europie. Została ona jednak przerwana przez śmierć jego ojca w 1560 roku, po której książe powrócił do domu w celu wypełniania obowiązków spoczywających na nim jako najstarszym synu⁷. Z tego powodu nie do końca wiadomo, jak miały wyglądać podróże kawalerskie Jana Fryderyka. W materiałach przechowywanych w szczecińskim archiwum odnajdujemy jedynie instrukcje oraz korespondencję dotyczącą jego podróży na dwory w Lipsku i Wiedniu w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XVI stulecia. Nie zachowała się jednak ani jedna wzmianka dotycząca podjęcia wyjazdu w celu zdobycia wykształcenia, dlatego należy przypuszczać, że książe swoją edukację zakończył na uniwersytecie w Gryfii. Możliwe, że gdyby nie nagła śmierć ojca, władca zgodnie z rodzinną tradycją podjąłby studia na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie wcześniej studiowali jego przodkowie oraz bracia⁸.

Najlepiej udokumentowaną podróżą Jana Fryderyka jest jego wyprawa na dwór cesarski do Wiednia w 1565 roku. Celem młodego księcia mającego w przyszłości zarządzać Księstwem Szczecińskim było uzyskanie przez Gryfitów nadania pomorskiego lenna bezpośrednio od cesarza Maksymiliana I, co zrównałoby ich z innymi książętami Rzeszy. Ponadto, Jan Fryderyk miał odbudować zaufanie cesarza nadszarpięte przez przyłączenie się książąt do Związku Szmalkaldzkiego. Z zachowanych dokumentów wynika, że misja ta była bardzo ważna dla władców Pomorza, ponieważ przygotowania do niej były bardzo długie i kosztowne. Wyrażono nawet zgodę na udział pomorskiego oddziału w wojnie z Imperium Osmańskim, którą w tym czasie przygotowywał cesarz⁹. Dodatkowo, prowadzono rozległą korespondencję dyplomatyczną mającą na celu uzyskanie poparcia dla pomorskich dążeń¹⁰.

Konflikt cesarza z Sulejmanem II trwał od roku 1541, kiedy wojska osmańskie wkroczyły na ziemie węgierskie i zajęły wschodnią część tego państwa, traktując je jako wynagrodzenie za pomoc udzieloną Węgrom w walce z cesarzem Ferdynandem I utrzymującym się nadal na zachodnich połaciach kraju. W tym okresie Habsburgowie prowadzili wyważoną politykę wobec Sulejmana II, ponieważ nie przeciwstawiali się jego poczynaniom na Węgrzech, dopóki

⁷ H. von Büllow, *Johann Friedrich, Herzog von Pommern-Stettin*, www.deutsche-biographie.de/sfz37561.html (12.03.2012).

⁸ F.L.K. Madem, *Die Universitäts Jahre...*, s. 5–6.

⁹ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich...*, s. 53; Z. Boras, *Książęta Pomorza...*, s. 249.

¹⁰ APS, Archiwum Książąt Szczecińskich (dalej: AKS), sygn. I/2333, s. 1.

nie zagrażały bezpieczeństwu Austrii. Co prawda w tym czasie na Węgrzech wybuchały drobne konflikty, nie były one jednak na tyle poważne, aby zmusić cesarza do zbrojnej interwencji. W sumie doprowadziło to do podpisania w 1568 roku pokoju w Adrianopolu, według którego cesarz otrzymał koronę węgierską¹¹.

Powyżej wspomniano, że najważniejszym punktem misji dyplomatycznej młodego księcia było ułożenie się z cesarzem. Dlatego kierunkiem jego podróży był dwór wiedeński, gdzie miał uzgodnić kwestię udziału pomorskich żołnierzy w wojnie z Imperium Osmańskim, ich zaopatrzenia oraz wysokości żołdu, którego wypłacanie w trakcie wojny leżało po stronie cesarza. Strona pomorska zobowiązała się do dostarczenia oddziału jazdy, zapewniając jednocześnie, że żołnierze będą pomocni zarówno w kwestiach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Oddział miał służyć tak długo, jak tylko będzie wymagała tego aktualna sytuacja polityczna, a następnie miał zostać odesłany do Szczecina. Książęta pomorscy zobowiązywali się również do zakupu pożywienia, wina i odzienia dla swojego oddziału oraz wysłania go na dwóch barkach do wskazanego celu. Wybrano drogę wodną, ponieważ była ona znacznie tańsza niż lądowa¹².

Nie wiadomo dokładnie, kiedy i gdzie młody książę rozpoczął swoją podróż dyplomatyczną. Julius Müller, powołując się na dworskiego sekretarza Jana Hogemeistera, podaje, że książę wyruszył z Goleniowa, a przedtem miał przebywać w swoich dobrach w Kamieniu¹³. Ta informacja wydaje się jednak błędna, ponieważ według instrukcji wiedeńska podróż Jana Fryderyka miała rozpocząć się od pobytu w dobrach nowogardzkich hrabiego Ludwika von Ebersteina, który towarzyszył młodemu księciu w dalszej podróży i został nawet przyjęty do służby cesarskiej¹⁴.

Z całej podróży do Wiednia znany jest tylko pierwszy odcinek trasy, jaką pokonał Jan Fryderyk. Prowadziła ona przez Poznań, gdzie książę zawiózł miejscowemu wojewodzie listy przedstawiające motywy swojego zaangażowania w wojnę po stronie cesarza. Tam młody władca miał się spotkać z wojewodą poznańskim oraz polską szlachtą, aby utrzymać dobre relacje sąsiedzkie i zapewnić o poparciu Gryfitów dla Jana. Tym tajemniczym Janem prawdopodobnie był syn Jana Zápolyego i jego żony Izabeli, siostry polskiego króla Zygmunta Augusta,

¹¹ W. Felczak, *Historia Węgier*, Warszawa 1983, s. 123–125.

¹² *Ibidem*, s. 10–11, 15.

¹³ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich...*, s. 87.

¹⁴ APS, AKS, sygn. I/2333, s. 1.

który został pozbawiony tronu, chociaż uważano go za kandydata na króla Węgier¹⁵.

Znacznie więcej miejsca w instrukcji przygotowanej na okoliczność podróży księcia poświęcono korzyściom, jakich Gryfici spodziewali się po niej. Pewne jest, że zależało im na podniesieniu kwestii lenna na planowanym Sejmie Rzeszy, dlatego zapewniali cesarza, że wszystkie kłótnie pomiędzy potomkami Bogusława X zostały zażegnane. Również z tego powodu jeszcze przed podróżą Barnim XI zobowiązał się do wypłacenia odpowiednich apanaży wszystkim żyjącym synom Filipa I. Poinstruowano Jana Fryderyka, że w celu zapewnienia poparcia dla sprawy pomorskiej nie tylko cesarza, ale i innych dostojników przebywających na wiedeńskim dworze musi wydać uroczystą kolację, podczas której powinny zostać podniesione postulaty pomorskie łącznie z potwierdzeniem zaangażowania się w wyprawę przeciwko Imperium Osmańskiemu¹⁶. Wszystkie kwestie strona pomorska miała także przedyskutować podczas oficjalnej audjencji u cesarza i skonsultować z jego radcami i Radą Państwa, aby wszystko załatwić poprawnie i w krótkim czasie¹⁷. Zaznaczono jednak, że cesarskim urzędnikom nie można do końca ufać, dlatego warto prowadzić dokładny rejestr postanowień i wydatków na rzecz pomyślnego załatwienia sprawy, aby w razie potrzeby mieć gotowy dowód do zaprezentowania. Miało to związek ze zbliżającym się Sejmem Rzeszy i obawą, że właśnie na nim cesarz może nie wywiązać się ze swoich obietnic. Jeżeli tak by się stało, Gryfici nadal musieliby płacić ogromne kwoty wynikające z wcześniejszych zależności lennych. Z tych właśnie powodów proszono księcia o rozważę i życzone mu pomyślnego załatwienia sprawy¹⁸.

Jan Fryderyk, aby dobrze wykonać dane mu zalecenia, w drodze na dwór cesarski zatrzymał się w Augsburgu, mieście, w którym wkrótce miał odbyć się sejm. Tam zapoznał się z aktualnymi ustaleniami, a następnie przyjechał do Wiednia. Młody książę zaraz po przybyciu na dwór przystąpił do służby cesarskiej wraz z innymi książętami Rzeszy. W tym czasie na dworze przebywali następcy tronu Brandenburgii i Palatynatu oraz książęta z Saksonii, Holsztynu, Śląska oraz inne ważne osobistości delegowane na sejm. Dla młodego księcia znalezienie się w takim towarzystwie było ogromnym wyróżnieniem, a na dodatek

¹⁵ *Ibidem*, s. 2–3.

¹⁶ *Ibidem*, s. 13–14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 4.

¹⁸ *Ibidem*, s. 20–25.

zaproprowano mu trzymanie chorągwi cesarskiej podczas wyprawy przeciwko muzułmanom, co wywołało konflikt z księciem Krzysztofem V z Wittenbergii. Nieporozumienie było na tyle duże, że chciano doprowadzić do publicznej debaty, aby odpowiedzieć na pytanie, czy pomorskie ksiączęta można traktować na równi z innymi ksiączętami Rzeszy¹⁹.

Ksiączętom pomorskim zależało nie tylko na dobrych kontaktach z władcami państw Rzeszy, ale również na nawiązaniu relacji handlowych z krajami, z których mogliby sprowadzać towary do Szczecina i czerpać przy tym duże zyski. Jan Fryderyk miał zdobyć zaufanie Węgrów, porównując ich rozbięcie wewnętrzne do losów podzielonego w tym czasie Księstwa Pomorskiego. W zamierzeniu miało to ułatwić podpisanie odpowiednich umów handlowych. Sporo delikatesów z tego kraju mogło trafić do ksiączęcych piwnic i spiżarni. Jak się okazało, był to kolejny powód zaangażowania się w sprawy węgierskie, Młodemu księciu zalecano bowiem próbowanie węgierskiego wina (zapewne chodziło o popularny Tokaj) oraz wysłanie jego transportu do Szczecina. Wszystkie swoje poczynania Jan Fryderyk miał konsultować z księciem szczecińskim Barnimem XI, kanclerzem oraz radcami dworu. Mógł również zaczerpnąć rady hrabiego Ludwika von Ebersteina, który towarzyszył mu w podróży na dwór wiedeński, zostając nawet cesarskim podczaszym²⁰.

Zgodnie z szesnastowieczną modą orszak księcia został przygotowany w taki sposób, aby zapewnić młodemu księciu wygodę oraz zaprezentować jego świetność. Ksiączęcą świtę tworzyli: wspomniany hrabia von Eberstein z Nowogardu pełniący rolę opiekuna, kucharz, woźnice i masztalerze. W początkowej części instrukcji przygotowanej na tę okoliczność przez kanclerza jasno określono, jak ksiączę miał zachowywać się podczas trwającej blisko rok podróży. Jan Fryderyk został wyposażony przez stryja we własne konie, o które miał dbać, zapewniając im pokarm oraz należyty odpoczynek. Zanotowano również, że po dotarciu do celu miały one zostać odesłane do Szczecina wraz ze służbą²¹. Ten zapis może świadczyć o tym, że na miejscu zatrudniono osoby miejscowe, jak często wówczas czyniono. Zaciągnięto także odpowiednią straż przyboczną, której zadaniem było pilnowanie zapasów i koni. Do jej kompetencji należało też czuwanie nad ich kondycją. Gdyby zaszła taka potrzeba, straż miała odpowiednie

¹⁹ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich...*, s. 65, 88–89.

²⁰ APS, AKS, sygn. I/2333, s. 9–10, 13–14, 25.

²¹ *Ibidem*, s. 1.

środki, aby zakupić nowe zwierzęta, dlatego tworzący ją ludzie musieli mieć doświadczenie w tego typu zadaniach. Nad rekrutacją oraz zachowaniem straży czuwał wspomniany hrabia von Eberstein, sprawdzając raz w tygodniu przebieg jej służby²².

Podczas podróży, w każdym miejscu, w którym książę wraz z orszakiem spędzał więcej czasu, miał obowiązek degustowania tamtejszych potraw, wina oraz piwa. Gdyby coś szczególnie przypadło mu do gustu, miał natychmiast przesłać to na dwór szczeciński, aby nowe rzeczy mogły zagościć na książęcym stole²³. Zalecano mu, aby przejeżdżając przez Fryburg Bryzgowijski, zatrzymał się w nim w celu zakupu wina, które częściowo miało zostać odesłane do Szczecina, a częściowo zawiezione na dwór cesarski. Na ten cel otrzymał specjalne pieniądze od stryja Barnima XI i matki Marii Saskiej²⁴.

Młodemu księciu sugerowano, aby na dworze zachowywał się w taki sposób, jak przebywający tam palatyn Jan Fryderyk oraz Filip. Książę miał zawsze występować w eleganckim stroju godnym światowego władcy. Na ubiór mógł przeznaczyć sporą sumę pieniędzy, aby jego szaty zawsze były w dobrym stanie. Miały one być koloru szkarłatnej czerwieni oraz czerni, ponieważ w tych barwach książę najlepiej się prezentował²⁵.

Jan Fryderyk musiał oczywiście dobrze zachowywać się przy spożywaniu posiłków, co było elementem dworskiej etykiety. Dodatkowo, otrzymał specjalny fundusz przeznaczony na zakup eleganckiej zastawy, na przygotowanie smacznych ciast oraz zakup drogich trunków stawianych na stole podczas organizowanych przez niego przyjęć. Jego służba, ubrana w białe szaty, musiała dbać o to, aby pieczywo było dobrze nasączone²⁶. Należało zadbać nie tylko o wina, piwa, ale także o dostawę świeżych ryb, tak wówczas modnych na innych dworach. Dodatkowo można było zakupić masło i sól. Pieczywo zaś zalecano kupować w dworskiej piekarni, aby nie narazić się na działalność oszustów. Przewidziany był również deputat na zakup świec, aby książę mógł oddawać się czytaniu książek. Wszystkie tego typu wydatki musiały zostać odnotowane w specjalnych rejestrach wykonanych przez służbę Jana Hogemeistera. Rejestry te były następujące

²² *Ibidem*, s. 17.

²³ *Ibidem*, s. 6.

²⁴ *Ibidem*, s. 8.

²⁵ *Ibidem*, s. 5, 7.

²⁶ *Ibidem*, s. 7, 16.

przesyłane w ciągu dwóch tygodni do Szczecina, aby tamtejsi urzędnicy z Barnimem XI na czele mogli kontrolować jego sytuację finansową²⁷.

Jak wielokrotnie zostało wspomniane, decydujące dla Pomorza decyzje miały zapadnąć podczas obrad planowanego Sejmu Rzeszy w Augsburgu. Z ustaleń Müllera wynika, że Jan Fryderyk miał wysłać list do swojego brata Bogusława XIII, aby najpóźniej do końca stycznia 1566 roku wysłał mu od 4 do 5 tysięcy talarów do Augsburga oraz 3 tysiące talarów z dóbr kapituły kamieńskiej do Wrocławia²⁸. Daty korespondencji między Janem Fryderykiem a Bogusławem XIII są zbieżne z zimową podróżą, jaką pomorski książę odbył wraz z cesarzem i jego dworem. Trasa wiodła wzdłuż Dunaju do Linzu, a następnie do Monachium, gdzie zatrzymano się u szwagra Maksymiliana II, księcia Albrechta von Beiera, u którego spędzono Nowy Rok. Na miejsce sejmu orszak dotarł 26 stycznia, a tam na Jana Fryderyka oczekiwała już pomorska delegacja, do której należeli reprezentujący dwa księstwa: kanclerz wołogowski oraz prawdopodobnie przedstawiciel pomorski Hennig von dem Wolde.

Obrady sejmu zdeterminowała sytuacja polityczna na Węgrzech. Każdy z obecnych w Augsburgu książąt miał odczytać otrzymane w swoim kraju instrukcje, w których zawarto informacje dotyczące opłat, jakie miały być uiszczane do skarbu cesarskiego. Książęta pomorscy swoją decyzję uzależniali od potwierdzenia przez cesarza pomorskiego lenna. Ta wiadomość została wykorzystana przeciwko Janowi Fryderykowi przez księcia Krzysztofa V, który stwierdził, że cesarskiej chorągwi nie może nieść osoba, której kraj uchyla się od płacenia subsydiów na wojnę i bardziej dba o własne dobro niż interes Rzeszy. Te postulaty sprawiły, że Jan Fryderyk wymógł na swoim stryju Barnimie XI przesłanie funduszy na wyprawę, ponieważ to było jego obowiązkiem jako władcy księstwa, nawet gdyby miało to skończyć się pożyczką zaciągniętą u Loitzów. Po pomyślnym dla Pomorzan zakończeniu obrad Jan Fryderyk wyruszył na czele regimentu na Węgry, gdzie opiekował się cesarską chorągwią²⁹.

²⁷ *Ibidem*, s. 27–28.

²⁸ Źródło wymienia Wrocław jako miejsce dostarczenia pieniędzy, chociaż nie leżało ono na trasie Wiedeń–Augsburg. Nie znamy jednak dokładnej drogi cesarskiego orszaku, dlatego możliwe, że Jan Fryderyk albo planował zboczyć z trasy, albo pieniądze miał dostarczyć mu ktoś wybierający się na Sejm Rzeszy. Możliwe, że Jan Fryderyk planował wrócić z Sejmu przez Wrocław do Szczecina, a do tego czasu przesłane pieniądze miały zostać oddane w depozyt radzie miejskiej Wrocławia.

²⁹ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich...*, s. 115–131.

Podsumowując wydatki przeznaczone na podróż Jana Fryderyka, trzeba podkreślić, że w drodze do Wiednia wydatkował 1127 talarów i 23 szylingi, a do dyspozycji miał 56 koni. Z Wiednia zaś do Kostrzyna przejechał za 1368 talarów i 31 groszy, mając 86 koni. W trakcie podróży na zakup koni wydatkował 14 283 talarów, 13 groszy i 2 fenigi, co było ogromnym wydatkiem dla książęcego skarbu³⁰. Książę oprócz wielu drogocennych pamiątek do Szczecina przywiózł wielbłąda, którego wygrał podczas turnieju rycerskiego zorganizowanego w Augsburgu na zakończenie obrad Sejmu. Według Müllera wręczyć mu go miała pewna księżniczka babilońska zwana Semyranis Reyna³¹.

Ponadto, książę dzięki swej pierwszej i najważniejszej podróży dyplomatycznej zdobył doświadczenie, z którego mógł korzystać jako przyszły władca. Dzięki temu dla Pomorza nastały czasy spokoju i stabilizacji, co pozwoliło na rozwój kraju. Umocniła się również pozycja Pomorza na terenie Rzeszy. Jan Fryderyk na dworze cesarskim musiał pokazać się z jak najlepszej strony, skoro cieszył się takim zaufaniem cesarza, że ten kilka lat później powierzył mu organizację kongresu szczecińskiego kończącego pierwszą wojnę północną. Książę ułożył także poprawne relacje z innymi księstwami Rzeszy, a w szczególności z odwiecznym wrogiem – Brandenburgią. Ponadto, po powrocie z Wiednia dał się poznać jako znawca i mecenas sztuki. Zaczął rozbudowywać swoją główną siedzibę w Szczecinie, wprowadzając różnego rodzaju nowinki, na przykład wodociąg. Sprowadzał na dwór artystów, których zadaniem było upiększenie książęcych siedzib. Jan Fryderyk po powrocie zreorganizował dwór na wzór cesarski, wydając szereg nowych regulacji. Pozostała w księciu również pasja do podróży. Bardzo lubił szczególnie wyjazdy na polowania do swojego pałacyku myśliwskiego w Podlesiu, a także w odwiedziny do swoich braci lub na dwory innych książąt Rzeszy. Władca podróżował też do wód na Dolnym Śląsku, ale nigdy już nie odbył wyprawy mającej na celu podniesienie poziomu jego wykształcenia ani podróży dyplomatycznej o tak dużej randze.

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum Ksiąząt Szczecińskich, sygn. I/2333.
Boras Z., *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1997.
Burke P., *Dworzanin, w: Człowiek renesansu*, red. E. Garin, Warszawa 2001.

³⁰ APS, AKS, sygn. I/2333, s. 31–33.

³¹ J. Müller, *Herzog Johann Friedrich...*, s. 128.

- Büllo H. von, *Johann Friedrich, Herzog von Pommern-Stettin*, www.deutsche-biographie.de/sfz37561.html.
- Felczak W., *Historia Węgier*, Warszawa 1983.
- Madem F.L.K., *Die Universitäts Jahre der Horzoge Ernst Ludwig und Barnim von Pommern*, Anclam 1867.
- Mączak M., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.
- Müller J., *Herzog Johann Friedrich von Pommern und die Reichs-Hoffahne im Jahre 1566*, „Baltische Studien” 1892, nr 42.
- Wehrmann M., *Nachrichten zu dem große Reise den Herzog Bogislaw X*, „Monatsblätter” 1900, nr 14.

**ON THE HISTORY OF THE POMERANIAN DIPLOMACY
JOHN FREDERICK'S JOURNEY TO VIENNA (1565-1566)**

SUMMARY

Duke John Frederick, who was a claimant to the Szczecin (German: *Stettin*) throne, went on his first diplomatic journey to the Emperor's Court in Vienna. The objective of the young Duke's journey was to make Emperor Maximilian I give the Pomeranian fiefdom directly to the Griffins; thanks to that the Griffins would be equal to all the other dukes of the Reich. The preparation to the journey had been expensive as the Pomeranian Dukes wanted not only to come out well but they also wanted to support the Emperor in his war against the Ottoman Empire. In addition to that, the young Duke was to establish commercial contacts with the Hungarians from whom wine might be imported to Szczecin. During his stay at the Emperor's Court the heir to the Szczecin throne wanted to present himself in the best possible manner in order to secure the Pomeranian interests. Even a special fund had been created to organize receptions during which John Frederick was supposed to have conversations important for the Duchy. He had been instructed to have all the agreements in writing because it was feared that other dukes and the emperor's clerks might use chicanery during the Reich's Parliament session in Augsburg. Little is known on the details of the route the duke travelled; he stayed in Poznań (German: *Posen*), Augsburg and Freiburg from where he set off to Vienna. On his way back home he passed through Linz, Munich, Augsburg and Kostrzyn (German: *Kostschin*). John Frederick's journey, in spite of high costs, was profitable for the Duchy. He managed to obtain the fiefdom, and peace and stabilization were secured. The position of the Pomeranian Duchy in the Reich was reinforced; the proof for that was a peace conference organized in Szczecin, which ended the Northern Seven Years' War.